



Właśnie na to czekał kotek!
Przeskoczywszy krzesło, fotel,
już przy nogach się melduje,
łasi się i pomrukuje.

Hop! I jest już na kolanach
raz u pani, raz u pana.
Nie pamięta nikt o psotach,
kiedy głaszcze swego kota.





Oto Lolek, nasz przyjaciel.
Zaraz lepiej go poznacie.
Wraz z tuzinem sióstr i braci
w królikarni śpi na naci.

Ma na przodzie zęby białe,
do chrupania doskonałe.
Co dzień zjada marchewczkę
i kapusty też troszeczkę.

